

GAZETA ŁÓDZKA



Wtorek, 13 Marca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok VI. — № 70.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PFENUMERATA W ŁODZI WYNOŚĆ

Rocznie rb. 7.50, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80

z miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja — Przejazd 8. Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz. w niedziele i święta od 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-aj do 2-aj.

Rękopisów nadawanych redakcji nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadawanie przez i wkrótce także za wiersz petit (w jego miejsce 50k; reklamy za taksą 20 k; wyższe 15 k nekrologia 20 k; ogłoszenia drobne 2 kop. za wiersz.

Każde ogłoszenie najmańej 20 kop

„Nadciągająca wojna“.

W maju roku 1911 ukazała się w Paryżu nakładem „La guerra sociale“ broszurka p. t. „La guerre qui vient“ na którą nie zwrócono zupełnie uwagi. Tym bardziej, że zatarg o Marokko, który posłużył powodem do napisania jej, został załatwiony na drodze pokojowej. Obecnie dziecko to zdumiewa wprost trafnością przepowiedni. Co do niektórych spraw autor (Francis Delaisi) pomylił się co prawda (np. niedocenił zdolności finansowych Niemiec), lecz, naogół wzięwszy, spoglądał on w przyszłość tak przewidującym okiem, że warto się zapoznać z tą niezmiernie interesującą przepowiednią.

Winowajcą zachwiania równowagi pokojowej w Europie jest podług autora minister Delcassé. Umiął on zaskarbić sobie zaufanie gabinetu francuskiego do tego stopnia, że, nie naradzając się z nikim, postanowił jeszcze w roku 1905, w porozumieniu z Anglią, „odosobnić“ Niemcy. W tym celu starał się odłączyć Włochy od mocarstw centralnych, intrygował w Konstantynopolu, działał w Peterburgu, jednym słowem dążył do zupełnego izolowania Niemiec od reszty państw europejskich, aby je zniszczyć. Rząd niemiecki zauważył wkrótce knowania przebiegłego dyplomaty i, nie namyślając się długo, wystosował przez ambasadora swego coś w rodzaju ultimatum. W parlamencie francuskim zapanował zamęt nie do opisania. Posłowie rozumieli, iż nie zatarg o Marokko jest jądrem całej sprawy, lecz jakaś ukryta sprężyna. Rouvier zarządził natychmiastowe wyjaśnienia od Delcassé'go.

Odbyło się pamiętne posiedzenie ministrów w pałacu elizejskim, gdzie Delcassé przez dwie godziny z całą bezczelnością opowiadał zdumionym kolegom o swych intrygach i z zimną krwią postanowił w dalszym ciągu prowadzić politykę „izolacyjną“. Oświadczył się za przymierzem z Anglią i wojnę przeciw Rzeszy Niemieckiej. Gabinet uchwalił jednak inaczej: Delcassé'mu zaproponowano usunięcie się z widowni politycznej i stosunki z Berlinem powróciły do Stadium normalnego.

Obecnie jednak — ciągnie dalej autor — (w roku 1911) dawna intryga Delcassé'go znów występuje na światło dzienne. W powietrzu wisi straszna wojna pomiędzy Niemcami i Anglią. Wymiana zdań w sprawie kolei bagdadzkiej i ufortyfikowania Veissingen zaostrzyła konflikt.

I w takiej chwili właśnie powraca do władzy Delcassé.

Cóż jednak jest przyczyną nienawiści pomiędzy Anglią i Niemcami? Walka kapitałów. Przez całe ubiegłe stulecie była Anglią bezsprzecznie najpotężniejszym państwem przemysłowym świata. Żelazo i węgiel — oto jej potęga. Wyroby z Manchesteru i Birminghamu zapanowały nad całą produkcją świata. Państwo ciągnęło z nich obrzymie zyski i wzrastało w moc. Lecz oto zjawiała się konkurencja. Niemcy byli do roku 1870 państwem agrarnym. Dary ziemi nie wystarczały atoli na wyżywienie całej ludności i co rok tysiące Niemców emigrowało do Ameryki, pozabawiając ojczyznę siły organicznej. Zrozumiał to Bismark i ideałem jego było uczy-

nienie z Niemiec państwa przemysłowego.

Nad Renem, w Westfalji, Saksonii, na Śląsku powstały fabryki, huty, odlewnie, warsztaty. Tkalnie, przedziałnie, fabryki chemiczne i górnictwo zaczęły się zjawiać, jak grzyby po deszczu. Powstała flota handlowa — i flagę niemiecką dostrzec można było we wszystkich portach świata. Zaniepokoili to Anglików. Aż tu — nowa niespodzianka: kolej bagdadzka, która ma łączyć Konstantynopol z zatoką Perską.

Zawrzała walka ekonomiczna. Z początku przyglądano się z uśmiechem wysiłkom niemieckim. Następnie jednak przekonano się, że wyroby Niemców zyskują coraz większy popyt. Powzięto więc postanowienie, aby każdy przedmiot, pochodzący z Niemiec, nosił stempel: „made in Germany“, aby w ten sposób odstraszyć Anglików od kupowania. Lecz cóż się okazało?

Nabywca angielski, człowiek praktyczny, przekonał się, że towary niemieckie są tańsze i trwałe od krajowych i owo „made in Germany“ stało się reklamą. Nadomiar złego ze wszystkich części świata nadechodzili niepokojące wieści o wzroście handlu niemieckiego. System Chamberlaina, polegający na t. zw. „cie obronnym“, spotkał fiasko, gdyż przeciwstawił mu się robotnicy. Anglija przegrała bój na polu rywalizowania z przemyśle niemieckim. Trzeba więc było rozstrzygnąć walkę z bronią w ręku. W tym celu poczyniono następujące kroki:

Po pierwsze za pomocą całej kombinacji przymierzy i porozumień powzięto zamiar odosobnienia Niemiec, aby w dniu „sądu ostatecznego“ pozostały one w samodzielnosci i nie mogli liczyć na pomoc militarną i finansową z żadnej strony. Edward VII zbliżył się w roku 1903 do Francji i zyskał ogólną sympatię przez odstąpienie francuzom Marokka. Nastąpiła „entente cordiale“. Wkrótce potem zacieśnił on więzy przyjaźni z carem... kosztom kilku koncesji w Persji i na Bałkanie.

Starano się nawet młodoturków doprowadzić za pomocą pieniędzy i „rad przyjacielskich“ do zdetronegowania Abdul-Hamida, którego przyjaźń z cesarzem Wilhelmem niepokoiła Anglików.

Po wtóre — rozpoczęły się gwałtowne zbrojenia. Budowano drednuty i okręty od 18 do 20-c tysięcy tonn, z stalowymi pancerniami, z 34-c centymetrowymi działami i niesłychanymi pociskami z melinitul. Całą flotę angielską zgromadzono w portach państwa, aby w każdej chwili móc wypłynąć na morze Północne — przeciw flocie niemieckiej. Duma narodowa Anglików wzrosła do tego stopnia, że ludność bez szemrania znosiła ogromne podatki, które pociągał za sobą wzrost floty wojennej. Wreszcie wprowadzono przedstawicieli rządu i prasy ze wszystkich kolonii angielskich, aby wytłumaczyć im, że panowanie Anglii nad światem jest zagrożone. Cel Kongresu był jasny: powinińście zrozumieć, że i wy ponieść musicie koszty zbrojeń.

Niemcy nie pozostały naturalnie z zaledwie rękoma. Przez szereg lat sądzono tam, że tylko ze strony Rosji lub Francji może grozić niebezpieczeństwo, a przeto dbano jedynie o armię.

Naraz rozległ się alarm: „Przyszłość nasza leży na oceanie“ powiedział cesarz Wilhelm. Bezpośrednio potem opracowano

cały szereg programów dla rozwoju marynarki niemieckiej.

Zawrzała praca w Bremie, Hamburgu, Szczecinie. Wojna światowa dowiodła, że praca ta była korzystną.

Przegląd wypadków wojennych.

IV.

Przepis prawa międzynarodowego nie porusza ani jednej cegielki w polnych fortyfikacjach, lecz pocisk — z sypkim przetrnie powietrze, z hukiem wpadnie w rów strzelecki i wznieci koło siebie śmierć i zniszczenie.

Z chwilą, gdy wszczęta została wojna nie czas bawić się sentymenty, w ciągłą analizą prawości środków używanych, należy jedynie myśleć o sile i o zwycięstwie.

Pojmują to jasno strony wojujące. Starają się one za wszelką cenę użyć siłę, która doprowadzi do zwycięstwa.

Organizacja wewnętrzna państw wojujących przekształca się i odradza. Powstają urzędy żywnościowe, przemysł zostaje zmonopolizowany przez państwo. Koleje żelazne są stosowane głównie dla potrzeb wojska. Jak nam depesze ostatnich dni donoszą, we Francji został ograniczony w wielkiej mierze ruch osobowy na kolejach żelaznych, podobnie zarządzenia zastosowano w Rosji.

Wszystkie tego rodzaju zarządzenia mają na celu spotęgowanie siły militarnej.

Również w tym celu rozpoczęła admiralicja niemiecka stosowanie nieograniczonej wojny łodzi podwodnych. Wojna ta jest przedmiotem poważnych trosk w obozie koalicji, a głównie w sferach militarnych i rządowych Anglii. Dla scharakteryzowania nowego nastroju wystawieni na katastrofę na morzu, niż na lądzie. Grozi nam drotynna artykułów żywnościowych i surowców.

„Spectator“ pisze: Dzisiaj bardziej jesteśmy wystawieni na katastrofę na morzu, niż na lądzie. Grozi nam drotynna artykułów żywnościowych i surowców.

„Daily Telegraph“: Należy się liczyć z rzeczywistym niebezpieczeństwem nie w dalekiej, lecz w bliskiej przyszłości. Największym niebezpieczeństwem jest brak okrętów handlowych. Straty zwiększają się niepomierne.

„Manchester Guardian“: Możemy zwyciężać wszędzie, na lądzie i na morzu, jeżeli jednak połączenia nasza zostaną przecięte — wówczas wojnę przegramy.

Z powyższych głosów prasy widzimy, że nastroj angielski w sprawie wojny podmorskiej jest nader przygnębiony.

Sądząc zaś z niemieckich urzędowych komunikatów admiralicji codziennie dziesiątki, a nawet setki tysięcy ton zostają zatopione.

Równoległe z rozwojem wojny podmorskiej w Stanach Zjednoczonych zapowiada się zaostrzenia obecnego konfliktu.

Ostatni tydzień był w Ameryce wielce ożywiony. Z jednej strony rewelacje meksykańsko-niemieckie wywołały wielką sensację i posłużyły za atut w

rękach prezydenta, który w dobie obecnej zupełnie niedwuznacznie wykazuje plany wojenne.

Sprawa „pełnomocnictw“, która natopkafa spór w Senacie, doprowadziła do zmiany regulaminu. Jest to bardzo ważne zdarzenie w historii konstytucyjnej Ameryki Północnej.

Jak donosi „United Press“ z Waszyngtonu, Wilson faktycznie na podstawie deklaracji 83 senatorów, wydał rozkaz natychmiastowego uzbrojenia okrętów handlowych, zaś według „Neue Züricher Zeitung“ pierwszy amerykański uzbrojony okręt z transportem amunicji opuścił w sobotę Boston, udając się do Liverpoolu.

W tejże nader ważnej sprawie uzbrojenia okrętów handlowych, Biuro Wolffa ogłasza ciekawe szczegóły pod datą 5-go marca:

Dzisiaj rozpoczyna się pod kierownictwem nacelnym kontradmirała Ushera zbrojenie wszystkich gotowych do odjazdu okrętów. Porucznik floty Fulton oraz oficerowie artylerjijscy czuwają nad montowaniem dział na okrętach.

Tyle w polityce wszechświatowej. Na frontach bojowych działalność wojenna toczy się w przerywanym tempie ze względu na warunki atmosferyczne i klimatyczne.

Komunikat z dnia 4 marca podaje, iż na froncie wschodnim silne zimna, na zachodnim zaś gęste opady utrudniały działalność.

Na froncie wschodnim przez cały ubiegły tydzień nie było żadnych znamiennych wydarzeń. Odbywały się liczne ataki na wschód od Brzeżan oraz na wschodnich stokach Karpat. Zaznaczyć należy jednakże zajęcie pasma wzgórz Magyaros (między Uz i Trobus) przez wojska państw centralnych.

Natomiast na froncie zachodnim toczył się szereg zaciętych walk. Anglicy, jak i w poprzednim tygodniu, prowadzili zaciekle ataki. Nacierali oni na południe od lasu S. Pierre-Vaasta, oraz na wschód od Bouchavesnes, gdzie walki jeszcze są w toku.

Na wschodnim brzegu Mozy wdarły się wojska niemieckie (w pobliżu lasu Gaurricus) na szerokości 1,500 m.

W Szampanji wogóle panował gwałtowny ogień artylerjijski, po którym następowaly ataki, głównie na Ripont (zajęte przez Niemców 15 lutego).

Sytuację nad Somme ocenia znany krytyk wojenny major Morath w sposób następujący:

„Jak wiadomo, długa bitwa nad Somme doprowadziła jednak do tego, iż front niemiecki po obu brzegach Ancre został wiloczony do pewnego stopnia. Ciężka luka powstałego przez to wiloczenie wynosiła około 15 km., zaś głębokość wiloczenia 6 do 8 km. Anglicy nad rzeką Ancre pracują metodycznie, ale dla ogólnej sytuacji niema to żadnego znaczenia“.

Na widowni włoskiej toczyły się bitwy na froncie Pobrzeża oraz na wschodnim froncie tyrolskim.

W obozie koalicyjnym, jak donoszą do paryskiego „Tempa“, odbędą się dwie konferencje gospodarcze: Pierwsza d. 12 kwietnia w Rzymie, druga na je-sieni w Londynie.

Wojna wchodzi w okres największego rozpasania, najzacieplejszych walk

zmagają. Prawdopodobnie też decyzja co do końca wojny zapadnie w tym samym czasie przy najgłośniejszym huku dział...

Zet. El.

Kronika polityczna.

Wzrost wojenne niemiecko-austrjackie.

Biuro Wolffa donosi: Szef sztabu generalnego austriacko-węgierskiego generał-piechoty von Straussberg, przybył dnia 11 marca do niemieckiej kwatery głównej celem omówienia operacji wojennych.

Zajęcie Bagdadu przez Anglików.

Z Londynu pod datą 10 marca donoszą urzędowo: Nasze kanonierki i kawalerja odkryły nieprzyjaciela w dniu 7 marca, który w znacznej ilości zajmował obronną linię rzeki Dalja. W dniu następnym zawiązałyśmy z nieprzyjacielem bój. Opróżnienie przez Turków dołki wybudowanych stanowisk Ktesiphon zawdzięczamy szybkiemu naszemu natarciu od strony Azizie.

Sztab angielski z dnia 11 marca z Mezopotamji donosi:

Nasze siły zbrojne na prawym brzegu odrzuciły nieprzyjaciela do drugiego stanowiska.

W sobotę odparliśmy Turków na odległość 3 mil na zachód i na południowy zachód od Bagdadu, a w niedzielę rano obsadziliśmy Bagdad.

Z pobytu hr. Bernstorffa w Chrystjanji.

Przybytych na parowcu „Frederik VIII” z ambasadorem hr. Bernstorffem przyjmowano w Chrystjanji owacyjnie. Podróżni opowiadają, że w czasie 12-dniowego pobytu parowca w Halifaxie, na pokładzie odbywało straż około 100 żołnierzy. Wszystkich podróżnych poddano najściślejszej rewizji, zwłaszcza nietakownie obchodzono się z księżną Hatzfeld, którą poddano rewizji, trwającej kilka godzin.

Hrabinie Bernstorff oderwano podczas pobytu od bucików, w poszukiwaniu tajnych dokumentów. Wynik rewizji celnej był znikomy.

Protest.

Pisma szwedzkie donoszą, że po powrocie hr. Bernstorffa rząd niemiecki wystąpi w Waszyngtonie z protestem przeciwko łapaniu władz angielskich, które pomimo udzielenia głośnie dla całego personelu dyplomatycznego niemieckiego, poddały w Halifaxie wszystkich z wyjątkiem tylko jednego hr. Bernstorffa ścisłej rewizji osobistej.

Meksyk a Niemcy.

Korespondent Biura Reutersa donosi: Rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał półurzędowe zawiadomienie, że w mieście Meksyku znajduje się stacja telegrafu bez drutu, utrzymująca bezpośrednią komunikację z Niemcami. Zarządzono śledztwo. Z powodu wiadomości o stacji telegrafu iskrowego w Meksyku, Biuro Wolffa dodaje od siebie uwagę następującą:

Na urządzenie tego rodzaju stacji naturalnie, rząd meksykański ma niezaprzeczone prawo. Komentarz w depeszy Reutersa o zarządzeniu śledztwa, o ile jest zgodny z rzeczywistością, wskazuje, iż Stany Zjednoczone w sposób najzupełniej niezrozumiały wtrącają się do spraw wewnętrznych państwa niepodległego, jakim jest Meksyk.

Koła rządowe meksykańskie zaniepokojone są wieciami wiadomością o bezpośredniej komunikacji między Meksykiem a Niemcami. Komunikacja taka przedstawia dla handlu amerykańskiego wielkie niebezpieczeństwo. Za pomocą tego rodzaju stacji, korsarskie okręty niemieckie i łodzie podwodne mogą być powiadamiane przez agentów, operujących w Stanach Zjednoczonych, o szczegółach co do wyjazdu statków amerykańskich i innych.

Legion Roosevelta.

„W. Allg. Zig.” donosi z Budapesztu: „Az Est” donosi via Haga z Waszyngtonu:

Roosevelt wygłosił ostrą mowę, zwróconą przeciw pacyfistom, nazywając ruch pacyfistyczny planą na szkodę Stanów Zjednoczonych. Dziś grozą niebezpieczeństwa, nie należy więc przeto wdawać w dy-

skusje. Stany Zjednoczone tylko wtedy mogą brać udział w międzynarodowym pokoju, jeżeli wezmą udział w międzynarodowej wojnie.

Obrona wybrzeży amerykańskich.

„Die Zeit” donosi: „Progres” (Lyon) donosi z Nowego Yorku:

Wzdłuż wybrzeży amerykańskich zapuszczają sieci i zakładają miny przeciw łodziom podwodnym.

3 nowe parowce amerykańskie płyną.

Gazety Ilońskie dowiadują się, że trzy dalsze parowce amerykańskie znajdują się już w drodze do państw koalicji, mianowicie „Algonquin” (2222 ton), „City of Luesta” (2623 t.) i parowiec naftowy „Illinois” (5225 t.).

Dwa pierwsze podążają do Londynu, „Illinois” zaś do Havru. Nieznana jest dokładna data ich wyjazdu, w wymienionych portach jednak oczekują ich w dniach najbliższych.

Zatopione okręty.

Biuro Wolffa donosi o zatopieniu włoskiego parowca, poj. 2576 ton, czterech włoskich żaglowców i greckiego parowca.

Bezpieczeństwo żeglugi neutralnych.

Donoszą z Amsterdamu:

Jak ogłaszają holenderskie dzienniki, z urzędowej strony niemieckiej doniesiono holenderskiemu rządowi, że od 15 marca mogą Niemcy poręczyć całkowite bezpieczeństwo żeglugi w obszarze otwartym Północnego morza w kierunku Norwegji.

Położenie Włoch.

Na ostatnim posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych dep. de Felice omawiał przy odczytywaniu protokołu posiedzenia, sprawę szpiegostwa we Włoszech. Zarzucił szpiegostwo jednemu urzędnikowi, oraz jednemu profesorowi uniwersytetu i rozmaitym służącym hotelowym, poczem oświadczył, że musi się stanowczo wystąpić przeciw szpiegostwu i przeciw żywiolom, które obniżają ducha ludu i działają zresztą na korzyść nieprzyjaciela.

Szczęśliwi deputowani rozmaitych stronnictw, przeszli częściowo na pole polityki, omawiali błędy ministerstwa w sprawie apro wizacji i między innymi stwierdzili, że najbliższe włoskie żniwa pszenicy pokryją tylko połowę zapotrzebowania kraju i że na targu włoskim brak wielu potrzebnych artykułów.

Dep. Dugoni powiedział: Jest szaleństwem, jeżeli niektórzy deputowani mówią o trwaniu wojny jeszcze przez rok, lub nawet dwa, gdyż jest wątpliwym, czy się przetrzyma do najbliższych żniw i czy całe gospodarstwo tak nie ucierpiało, że w przyszłym roku kraj choć do pewnego stopnia będzie zdolny do produkcji. W wielu prowincjach Włoch z powodu braku chleba i mąki, oraz drożyzny innych środków żywności, urządziły kobiety gwałtowne demonstracje. Smutnym byłoby, gdyby po skończonej wojnie ojczyzna dała swym obrońcom do ręki paszporty, aby za granicą szukali chleba i pracy, którego w ojczyźnie nie znajdują.

Konferencja koalicyjna w Petersburgu.

Stokholmski korespondent „Tägliche Rudschau” dowiaduje się z najlepszej powiadomionej źródła w Petersburgu o szczegółach ostatniej konferencji koalicyjnej. Zajmowała się ona między innymi kontrolą zużycia pożyczek, dostarczonych przez Anglię do rozporządzenia Rosji. W tym celu utworzono specjalną komisję kontrolującą, do której nie powołano jednak ani jednego Rosjanina. Komisja ta wydołała rozmaitość szczegółów kompromitujących i wykazała, że przeważną część udzielonych przez Anglię pieniędzy zmarnowana została w sposób najzupełniej bezcelowy. Nie przyczyniło się to do polepszenia stosunków angielsko-rosyjskich, które zresztą pogorszyły się jeszcze w sposób poważny z następującego powodu:

Przedstawiciele konferencji koalicyjnej usiłowali wtrącać się w stosunki polityczne wewnętrzne Rosji. Próbowano też wywrzeć nacisk na rząd rosyjski, w kierunku złagodzenia przeciwności w polityce wewnętrznej.

W tym wypadku napotkano najsilniejszy opór ze strony rządu rosyjskiego, który oświadczył stanowczo, że nie dopuści do jakiegokolwiek mieszania się w stosunki wewnętrzne. Usiłowania wy-

warcia wpływu na osobę cesarza nie miały lepszego skutku.

Interpelacja Guczkowa.

Według ostatnich wiadomości z Petersburga prezes komitetu przemysłowo-wojennego Guczkow, w imieniu 36 członków Rady państwa wniósł interpelację w sprawie prowiantowania ludności. Zwraca się on przytem bardzo ostro przeciw polityce rządowej. Jego zdaniem, długotrwała dezorganizacja ruchu kolejowego przybrała takie rozmiary, że niebawem stał się może katastrofą państwową. Jeśli prowiantowanie kraju i armji odbywać się będzie w dalszym ciągu tak, jak obecnie, to wojna musi skończyć się katastrofą dla Rosji.

Nagromadzonego po stacjach zboża nie można dalej ekspedować.

W Syberji leżą na składach tak obrzydliwe zapasy, że niepodobna uchronić ich od zepsucia.

Od połowy lutego koleje przewożą tylko materiał opałowy na własne potrzeby, tymczasem w kraju daje się odczuwać brak tego materiału. Liczne młyny, posiadające znaczne zapasy zboża, stanęły z powodu braku węgla. Brak opału powoduje, że ogromna ilość młot rosyjskich po zachodzie słońca pozostaje w ciemnościach. Pomimo obietnic ze strony rządu, polepszenia żadnego nie widać. Przeprosić pomógłby rząd a przedstawicielstwem narodowym jest istotną przyczyną obecnego rozpręgnięcia, zagrażającego żywotnym interesom kraju, a nawet istnieniu państwa.

Guczkow żąda w końcu odpowiedzi na następujące pytania: Jakże środki rząd zamierza podjąć dla uniknięcia całkowitej przerwy w ruchu kolejowym, oraz dla zapobieżenia kraju w środki żywnościowe, opał i materiały surowe.

Rada państwa jednogłośnie uchwaliła dopuszczenie interpelacji pod obrady. Z okazji tej sprawy rosyjska wystąpienie w najostrejszy sposób przeciw rządowi. „Ruskaja Wola” pisze, że na tę interpelację rząd nie może nieść innem odpowiedzieć, jak tylko ustąpieniem ze stanowisk. Jakkolwiek nie można się spodziewać, aby się to stało, jednakże obowiązkiem każdego obywatela rosyjskiego jest domagać się tego.

Zaburzenia żywnościowe w Petersburgu.

„Vossische Zeitung” donosi pod datą 11 marca ze Sankt Petersburga: W poniedziałek wydarzyły się nierwane rozruchy w Petersburgu. Zebrały się tysiące kobiet i mężczyzn, które napadły na zamknięte piekarnie i sklepy piekarskie. Policja konna usiłowała rozprząść tłum i użyła białej broni, skutkiem czego zostało 20 osób zabitych i kilku rannych. Noc z poniedziałku na wtorek upłynęła względnie spokojnie. Jednakże w niektórych dzielnicach patrolowali kozacy i konni żandarmi. We wtorek wczesnym rankiem przed wielkimi składami mąki w klasztorze Aleks. Newskiego i magazynami intendentury przy ulicy Szpalerskiej, niedaleko od gmachu Dumy państwowej począł zbierać się tłum, który do godz. 8-jej rano dosięgnął niezliczonych tysięcy. Gdy tłum usiłował napadnąć na składy intendentury, na czele kozaków, żandarmów i eswadronu kawalerji pojawił się naczelnik policji petersburskiej generał Bałk. Po ówczesnym daremnie ostrzeżeniu użyto broni palnej, lecz wówczas z tłumy padły również strzały, a w kilka minut później po obu stronach zszedł się wielki tłum rannych i zabitych, o których liczbie może dać pewne pojęcie ta okoliczność, że do samej trupiarni szpitala Piotra i Pawła, oraz do szpitala Maryjskiego do godz. 10 rano przywieziono 40 zabitych i 120 rannych. Popołudnie upłynęło znowu względnie spokojnie. Tłum zdemolował jedynie wielkie piekarnie Filipowa, Issakowa i Robinsona. Pod wieczór stało się wiadomem, że wszyscy robotnicy zakładów Lessnera, Putilowskich, oraz wielu fabryk po stronie wybrzeżnej grożą porzuceniem pracy, o ile kooperatywy ich nie otrzymają bezwzględnie chleba. Petersburgskie piekarnie wojskowe wobec tego podczas nocy wypiekają z własnych zapasów mąki chleb, który w środę rano polejennie rozdano kooperatywom robotniczym. W środę rano sklepy z pieczywem musiały zamykać po kilku minutach zamknięte, ponieważ niedostateczna ilość chleba po większej części rozsypana została bez zapłaty, przez szturmujący tłum.

Rodiczew o załatwieniu sprawy polskiej.

Wychodząca w Moskwie „Gazeta Polska” donosi pod datą 20 ub. m.:

Znany przywódca kadetów poseł

Biuro Prośb i Zażaleń

KONSULENTA PRAWNEGO

A. Gersdorffa,

PIOTRKOWSKA 94.

Rodiczew w rozmowie ze współpracownikiem „Utro Rossii” o sprawie polskiej, powiedział:

„Sądze, że sprawa polska rozwiązana zostanie w zależności od biegu wypadków wojennych i mam nadzieję, że nikt mnie nie posądzi o nieprzyjazne uczucia dla nich, lecz przypuszczam, że w warunkach, jakie obecnie przeżywamy, sprawa została podjęta przez rząd nie na czasie, a wejście w skład komitetu dla sprawy polskiej takich osób, jak Szczegółowitow, świadczy o tem, że rząd stoi na stanowisku aż nadto jasnym wobec tego, że Stürmer, syn, mianowany zostaje gubernatorem suwalskim, a młodzieńcy, wywiezieni z Warszawy jako zwolennicy idei niepodległości Polski, jeszcze obecnie ponoszą cały ciężar „winy”. Charakterystyczną jest również nominacja na członka Rady państwa senatora Kraszewnikowa, który twierdził, że profesor Baudouin de Courtenay za propagowanie autonomji Polski winien być conajmniej zesłany na osiedlenie”.

Kadeci wobec rządu i sprawy polskiej.

„Utro Rossii” zamieszcza wiadomość, że w Moskwie 17 lutego w domu ks. Dolgorokowa rozpoczęło się posiedzenie Centralnego Komitetu partji Kadetów. W posiedzeniu wzięli udział przybyli z Petersburga posłowie: Milukow, Rodiczew i świeżo kooptowany do komitetu Demidow, ze starych zaś mieszkańców Moskwy: Masnitow, Kizewetter, Kizskin, Astrow, Kosakina i inni.

W sprawie taktyki parlamentarnej referent Milukow oświadczył, że blok postępowy trzymać się będzie nadal tej samej taktyki, na którą mianowicie nowego premiera, ks. Golicyna, wpływu nie wywrze. Stosunek do niego ilustruje fakt, że na raut ks. Golicyna na cześć delegacji sprzymierzeńców, — większość zaproszonych posłów nie przybyła. Świadczy to, że Duma państwowa współpracując z ks. Golicynem uważa za niemożliwą. Szczegółowe taktyki zależą od tego, czy ks. Golicya wystąpi z deklaracją i z jaką, oraz od tego, czy Protopopow będzie przychodził do Dumy. Referat został aprobowany przez zebranie.

„Odbyła się też — pisze „Utro Rossii” — na posiedzeniu wymiana zdań w sprawie polskiej. Wysłuchano komunikatów o zarysowujących się różnicach zdań w tej sprawie w tonie partji, oraz o jednogólnych poglądach Polaków, w ich liczbie p. Lednickiego.

Ostatecznej uchwały w tej sprawie nie powzięto, ale zgromadzenie oświadczyło się za tem, że tymczasowo niema dostatecznych podstaw do zmiany punktu widzenia w sprawie polskiej.

Rosja i Lipsk.

Pod tym tytułem pisze rosyjska „Torgowo-promyszl. gaz.”:

W ostatnich czasach rozważano ponownie pytanie, do jakiego rosyjskiego miasta należy przenieść z Lipska centralę handlu futrami, skórą i szczecinią.

Odnosnie handlu szczecinią stwierdzono, iż takowy Lipskowi odjętym być może z łatwością, natomiast przeniesienie centrum handlu futrami przedstawia poważne trudności.

Świeże skóry, dostarczane z Rosji, w Lipsku podlegały wyprawieniu, przyczem rzemieślnicy Lipscy wykazywali niezwykłą wyprawę; a będąc w posiadaniu udoskonalonych maszyn uskutecznieli fabrykację futer oryginalnych, jako też i wszelkich imitacji nadzwyczaj szybko.

Wszelkie usiłowania amerykańskich, angielskich i francuskich handlarzy, by Lipsk w tej produkcji prześcignąć, nie zostały uwieńczone pomalym rezultatem. Obecnie, ze względu na wojnę, czas więc starania ponowić. Jak wielkie Lipsk z produkcji futer rosyjskich ciągnie zyski, świadczy o tym cyfry: w 1912 r. towar wywieziony za cenę 12 mil. rb. — po przeróbce posiadał wartość 75 mil. rb.

(D. W. Z.)

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

12-go marca. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Bardzo jasna atmosfera na wielu punktach frontu pociągnęła za sobą wzmożoną działalność broni dalekonośnej i lotników. Zwłaszcza silnym był ogień w okolicy Ancre, pomiędzy Bucquoy a Le Transloy, oraz ożywionym w wielu odcinkach wzdłuż Aisne i w Szampanji. Na południu od Ripont zaatakowali dzisiaj francuzi część stanowisk naszych. Odparto ich.

Skutkiem ataków powietrznych naszych lotników utracili przeciwnicy 16 latawców i 2 balony na uwięzi; skutkiem ognia obronnego—1 latawiec.

Z widowni wschodniej.

Przy wielokrotnie ożywionej działalności artylerji, oraz na przedpolach nie toczyły się jeszcze żadne działania bojowe.

Front macedoński.

Pomiędzy jeziorami Ochrida a Prespa, rozegrały się przed naszymi linjami krwawe potyczki.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUBENDORFF.

Komunikat wieczorny.

W okolicy Somme, pomiędzy Avre a Oisne, jak również w Szampanji ożywiona działalność bojowa.

Także i na wschodzie, przy jasnej atmosferze, na wielu odcinkach artylerja była więcej ożywiona, niż dai poprzednich.

Po obydwóch stronach jeziora Prespa i w łuku Cerny również wzmożł się ogień.

Komunikat austriacki.

WIENIEN, 12-go marca.

Z widowni wschodniej.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Z widowni włoskiej.

Na płaskowzgórza Karstu włosi skierowywali chwilami silny ogień armatni i przyrządów do rucania min. Dzisiaj rano odparto atak nieprzyjacielski na Kostanjevicę.

Lotnicy nasi obrzucili bombami obóz pod Pesma.

Z widowni południowo-wschodniej.

Pod Buzi, 25 km. na południe od Beratu, patrol rozproszył oddział nieprzyjacielski.

Zastępca szefasztabu generalnego
von Hofer,
marszałek polny porucznik.

Z Warszawy.

Wyjazdy członków Rady Stanu.

W tych dniach dyrektor departamentu skarbu p. St. Dzierżbicki wyjechał do Wiednia w ważnych sprawach; po drodze p. dyrektor zatrzymywał się w Krakowie, gdzie złożył wizyty wybitnym osobistościom, między innymi wiceprezesowi N. K. N. prof. W. Jaworskiemu.

Powrót.

Wczoraj powrócili z Berlina do Warszawy wice-marszałek J. Pomorski i dyrektor departamentu spraw politycznych hr. Rostworowski.

W sobotę obaj członkowie Rady Stanu byli przyjęci przez kanclerza Rzeszy.

S. p. Bronisław Znatołowicz.

W niedzielę zmarł jeden z najwybitniejszych chemików i przyrodników warszawskich, s. p. Bronisław Znatołowicz. przeżywszy lat 66.

Dr. Rutowski w Warszawie.

Jak donoszą dzienniki lwowskie, prezydent dr. Rutowski, na zaproszenie prezydenta miasta, ks. Lubomirskiego i prezesa Rady m., A. Suligowskiego, przybędzie do Warszawy w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Znów morderstwo.

Wczoraj o godzinie 6 i pół rano Grajberowa, zamieszkała w domu Nr 9 przy Szosie Wolskiej, znalazła na sąsiedniej posesji przepołowione zwłoki kobiety—górną część ciała znajdowała się w worku, reszta obok przysypana była warstwą śniegu. Stwierdzono, że zamordowana nazywała się Julia Gotowiec i zamieszkiwała w tym domu, trudniąc się zakupem produktów żywnościowych.

Dzisiejsze gazety warszawskie donoszą, że stróż domu, w którym mieszkała Julia Gotowiec, przyznał się do popełnionej zbrodni.

Teatr Polaki

CEGIELNIANA 68.

Gaścinne występy

Ludwika Salskiego

b. Dyrektora teatrów rządowych w Warszawie i Krakowie.

Dzisiaj 13 marca i jutro 14 marca o godz. 7 i pół wieczorem

„Mandaryn Wu“

sztuka angielsko-chińska w 3 akt. H. M. Vernona i Herolda Ovega.

W czwartek dn. 15 marca

Dożywocie

Komedja w 3 akt. Aleks. Hr. Fredry.

W niedzielę dn. 18 marca o godz. 3 po poł.

„10-ciu z PAWIAKA“

Rapsod rycerski w 4 obrazach z dziejów P. P. S. J. Ostoi-Sulickiego.

„10-ciu z PAWIAKA“

Rapsod rycerski w 4 obrazach z dziejów P. P. S. J. Ostoi-Sulickiego.

Widma w hiełce

Odczyt p. C. Jellenty.

Zapowiedziany na wczorajszy wieczór odczyt p. Jellenty nie doszedł do skutku z powodu nieprzylucia prelegenta. Tymczasem zebrana publiczność, po godzinie oczekiwaniu, zmuszona była salę opuścić.

O nowym terminie rozpoczęcia ciekawego cyklu, zawiadomimy zawiędzonych słuchaczy odpowiednio ogłoszenia.

Otwarcie kursów rolniczych dla włoścjan.

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie kursów rolniczych dla włoścjan w sali Rezsury Rzem. Chr., poprzedzone nabożeństwem w kościele św. Krzyża, odprawionem na intencję kursów. Na uroczystości otwarcia przybył z Warszawy członek Rady Stanu p. Błażej Stolarzki z Będkowa, który w przemówieniu swym, wskazując na zadanie i cele kursów, podkreślił konieczność zjednoczenia włoścjan nad odbudową kraju.

P. Niedzielski, członek Tow. Rolniczego, kierownik kursów rolniczych, mówił o zadaniach kursów, które podnoszą stan rolnictwa.

W imieniu ziemian przemawiał obywatel z Wiskitna p. Horadyński. W imieniu rzemieślników łódzkich powitał włoścjan p. Marian Bawarski.

Na kursy zapisało się 110 osób.

O godz. 2 po południu wykład o nawozach wygłosił p. Niedzielski, kierownik kursów. O godzinie 5 po poł. uczestnicy kursów zwiedzili centralę zbożową, gdzie zaznajomili się z technicznymi urządzeniami.

O godz. 7 wiecz. odbyła się pogadanka z dziedziń przyrody.

Aprowizacja kraju a kooperatywy spożywcze.

(*) Pragnąc zapewnić prawidłowy podział artykułów monopolowych, jak również normalną aprowizację we wszelkie znajdujące się w handlu towary, Rada Główna Opiekunów uważa za niezbędne ściśle współdziałanie ze Związkiem Stowarzyszeń Spożywczych.

W tym celu, opierając się na uchwałach ostatniego Zjazdu Przedstawicieli Rad Opiekunów, Łódzki Oddział Związku postanowił zwrócić się do Powiatowych i Miejskich Rad Opiekunów, aby one przekazały, wskazanym przez Oddział, Związkowym Stowarzyszeniom Spożywczym posiadane przez siebie prawa na rozsprzedaż artykułów monopolowych, oraz dały im możność korzystania z wszelkich praw i przywilejów, jakie w zakresie aprowizacji otrzymu-

ją z ramienia władz. Gdyby zaś okazała się potrzebna zwiększenia kapitału obrotowego Oddziału Związku, lub wskazanych przez Radę Opiekunów Spożywczych, aby Rada Opiekunów udzieliła w miarę możności specjalnych pożyczek, i aby ceny narzędzi, przekazywanych Stowarzyszeniom Związkowym artykułów monopolowych, jak również udział Rad Opiekunów w zyskach Związku, ustalonych ze strony tych artykułów, były określane każdorazowo po porozumieniu się z Oddziałem Związku.

Następnie, aby tam, gdzie niema Związkowych Stowarzyszeń Spożywczych Rady Opiekunów otwieraly własne sklepy i sklepy przy fachowej pomocy Justatorów Związku, a dla utworzenia harmonii pomiędzy Radami Opiekunów a Związkiem — zwołane były konferencje Rad Powiatowych i Miejskich, Stowarzyszeń Spożywczych z udziałem przedstawicieli Związku.

Wreszcie, kierując się względami na przyszłość, Rady Opiekunów winny czynić przygotowania w celu przekształcenia założeń przez siebie składane i akcyjnych w czasie ednowiedam na normalne Stowarzyszenia Spożywcze, a istniejące w danych okolicach Stowarzyszenia Związkowe winny mieć w stałej obywatelskiej opinii i ułatwiać im wszelkie stosunki z władzami.

Plan Łodzi i okolic.

Pojawił się w handlu dokładny, w dwu językach: polskim i niemieckim, plan m. Łodzi i okolic. Ze względu na wielki obszar, jaki Łódź obejmuje, na zagmatwianie ulic, oraz oddalone przedmieścia—wydawnictwo powyższe oddać może wielkie usługi, zarówno stałym mieszkańcom, jak i liczny przybyszom.

„Plan Łodzi“ starannie wydała firma R. & M. Erdmann, Łódź, Piotrkowska 157.

Z ruchu wydawniczego.

Nakładem księgarni Ludwika Flisera wyszła z druku nowa książka p. W. Mijewskiej, przeznaczona do użytku w szkołach początkowych, pod tytułem: „Nauka o rzeczu h“.

Wobec ubóstwa odpowiedniej literatury, nowa praca p. Mijewskiej ma doniosłe pedagogiczne znaczenie.

W sposób niezmiernie prosty a trafny zaznaczyła p. Mijewska umowy dziecięce z otaczającymi je przedmiotami, drogą pytań i odpowiedzi, zataczających stopniowo coraz szersze kręgi. Książeczkę ożywiają powiastki i wierszki najpopularniejszych wśród młodzieży autorów.

Odfuszczenie ludzkości przez wojnę.

Na powyższy temat wygłosił odczyt dr. Spier. Między innymi zaznaczył:

Strata wagi, powodowana warunkami odżywiania się podczas wojny, nie jest rzeczą tak tragiczną, jak sądzą niektórzy, mniemając, iż sprawadza ona zaburzenia organizmu żołądka. Ubytek tłuszczu w wielu razach jest nawet niezbędnym dla zachowania trwałości ważnych organów, jak np. serca; zaś wszelkie dolegliwości ciała powstają tylko w wypadkach wyraźnego głodu. Przez stopniową utratę wagi pozostawamy się tylko zbytecznego tłuszczu i unikamy wielu przykrych chorób.“

Pieniądza z Ameryki.

(*) Miejscowy komitet amerykański otrzymał, za pośrednictwem Komitetu niesienia pomocy z Berlina 20.000 mk., jako zapomogę dla stowarzyszeń i instytucji żydowskich.

Jutro odbędzie się posiedzenie komitetu w celu dokonania podziału pieniędzy.

Podział cukru.

(*) Z powodu nadeszłych zapasów cukru, Delegacja zaprowiantowania mia-

sta dostarczyła potrzebną ilość cukru herbaciarniom i instytucjom dobroczynnym.

— Dni bezmięsne.

(*) Niektórzy właściciele restauracji, nie stosując się do rozporządzenia o dniach bezmięsnych wydawali w te dni obiady mięsne, przeto nałożona została na nich kara, iż w przeciągu czterech tygodni w dni bezmięsne nie wolno im wydawać wcale obiadów.

— „Ghetto“ w Kino L. O. S. i w Grand-Kino.

Z Wiednia i Berlina przywędrował ten obraz do Łodzi, gdzie w Kino L. O. S. i w Grand-Kino od dnia wczorajszego jest demonstrowany, budząc zainteresowanie swą treścią i siłą poszczególnych scen.

Poedyńcy artyści, jak również i muzyka, dostosowana do treści obrazu, stoją na wysokości zadania.

— Ze Stow. wz. pom. pracowników handlowych.

W piątek, dn. 16 marca o godz. 8 1/2 wiecz. odbędzie się dalszy ciąg dyskusji nad regulaminem prowadzenia ogólnych zebrań członków stowarzyszenia. Członkowie proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

— Ze stow. mistrzów fabrycz.

(*) Kooperatywa przy stowarzyszeniu mistrzów fabrycznych (Nowy-Rybak Nr. 6), otwarta jest dla spożywców—członków we wtorki, czwartki i soboty od 3 do 6 po poł.

Kuchnia przy stowarzyszeniu wydaje dziennie 270—280 obiadów.

— Z cecchu zgromadzenia tapiceroz.

(*) Wczoraj o godzinie 5-ej wiecz w lokalu Rezsury Rzem. odbyło się roczne zebranie członków cecchu zgromadzenia tapiceroz.

Przewodził starszy zgromadzenia p. Józef Prasałowski w obecności prezesa Koła Starszych i Podstarszych p. M. Bawarskiego.

Zagaił zebranie p. M. Bawarski, zaznaczając swoją rolę, jaka mu przypada na zebraniu t. j. że zastępuje na mocy uchwały ogólnego zebrania Koła dawniejszych asesorów municipalnych.

Wyzwolono na czeladników: Alfonsa Siperia, Jakóba Balcarka i Felicjana Ziencalska.

Powołując się na zapadłą uchwałę Koła Starszych i Podstarszych w celu przyciągnięcia jaknajwiększej liczby członków, postanowiono pobierać od wypisujących się czeladników na mistrzów Rb. 25, od uczi na czeladników Rb. 6.

Znitką tą pobierać w obecnym roku 1917, jako jubileuszowym aż do odwołania.

Sprawdzono stan kasy, która wykazała w przychodzie Rb. 277 kop. 85, w rozchodzie Rb. 78 kop. 83. Pozostało gotówką w kase Rb. 204 kop. 12. Sprawozdanie to przyjęto i zatwierdzono.

Cich tapiceroz, jak wiele innych zrzeszeń w Łodzi podczas toczącej się wojny, nie był czynny, t. j. nie urządzał posiedzeń, nie zapisywano uczniów i wypisywano na mistrzów, a także nie pobierano składek członkowskich.

Na taki stan wpłynęły ogólne trudne warunki ekonomiczne i polityczne. Ostatnie zebranie odbyło się 28 marca 1914 r. i obcne jest pierwszym podczas wojny.

Postanowiono zaległe składki członkowskie zawiesić aż do ukończenia wojny, pobierać tylko składki bieżące na obecne potrzeby.

Na starszego na następnym trybale wybrano p. Prasałowskiego, a na podstarszego p. F. Mikszewskiego. Do komisji gospodarzezy wybrano pp. F. Dro-

Ostatnie 2 dni. **Ostatnie 2 dni.**

Przejazd 2. „ODEON” Przejazd 2.

Cieszący się ogólnem powodzeniem

„Samotny Grób“

z miłutką

W I A W A Y

w roli głównej

wobec szerszego zainteresowania się Sz. Publiczności pozostawiamy jeszcze przez dwa dni.

zdrowskiego, W. Łuczaka, I. Gadzinowskiego i K. Kasprusia.

Upoważniono Urząd do wydatkowania sum na urządzenie wzorowej kancelarii, oraz do uregulowania składek w Kole Starszych i Podstarszych. Rozdano i odczytano uchwałę Koła w sprawie szkolnej.

Postanowiono, aby chorągiew cechową noszono tylko za umarłymi członkami cechu.

Na powyższem o godzinie 9 wiecz. posiedzenie zamknięto.

Z Kochanówki.

(*) W ubiegłą niedzielę odbył się wieczór artystyczno-dramatyczny w szpitalu „Kochanówka” z udziałem L. T. M. D. „Guteberg”.

Na program złożyły się declamacje i śpiew, oraz komedycja „Spokojny lokator” i fraszka „Staruszkowie w zalotach”.

Kradzież konia.

W nocy z 3-go na 4-go marca 1917 roku, Eljaszowi Kryska, właścicielowi domu zamieszkałemu w Aleksandrowie przy ul. Młynarskiej Nr. 195, skradziono z zamkniętej stajni konia.

Opis konia: siwosz, wałach, 10 lat, lewa przednia i prawa zadnia nogi podkute. Po lewej stronie karku i na zadzie narośle. Wartość konia w przybliżeniu 1600 mk. Ostrzega się przed kupnem. Znalazcy właściciel wypłaci wysoką nagrodę. Wszelkie doniesienia składać należy w wydz. krym. komisariatu II do aktów nr. 924/17.

Kradzieże.

Dnia 28 lutego r. b. około g. 7 1/2 w. z zamkniętego mieszkania przy ul. Andrzeja nr. 19 przez włamanie skradziono następujące przedmioty:

5 kap z łózek, 1 kołdrę, 2 powłoczki, 2 kołdry pikowe, 2 serwety, 2 pary firanek, 6 ręczników, 6 koszul damskich, 4 pary bielizny damskiej, 2 suknie damskie, Wszystko razem wartości 300 rb. Ostrzega się przed kupnem.

Wszelkie wiadomości zgłaszać do wydz. krymin. Komisariat 1, do aktów 1 849/17 C.

Dnia 12/I 1917 r., z zamkniętej stajni przy ul. Andrzeja 54/56 skradziono 2 gęsi i 4 kaczki. Osoby, które wiedzą o drobiu lub sprawcach kradzieży, winny to zakomunikować wydz. Krym., Olgińska 5 Komisariat 1 do aktów 187/17.

W nocy 3 marca w domu przy ul. Rzgowskiej nr. 32, zostały skradzione następujące przedmioty:

4 koszule męskie, 5 par bielizny męskiej, 4 płócienne koszule damskie, 1 poszewka, 1 kołdra pluszowa, 3 ręczniki, 3 fartuski damskie. Ostrzega się przed kupnem. Wszelkie informacje zgłaszać należy do wydz. krymin. Olgińska 5 do aktów 1, 819/17 C.

Z Teatru.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Dzisiaj o godz. 7 i pół wiecz. po raz pierwszy w Łodzi sztuka angielsko-chińska w 3 akt. H. M. Vernona i Herolda Ovena p. t. „Mandaryn Wu”, z p. Lud. Solskim w roli tytułowej. Jutro 14 marca o godz. 7 i pół wiecz. „Mandaryn Wu”, w czwartek 15 marca o godz. 7 i pół wiecz. komedja A. Hr. Fredry „Dożywocie” z p. Ludwikiem Solskim w roli Łatki. Reżyseruje p. Ludwik Solski.

Więści z Austrii.

Arcyksiążę Karol Stefan w Choceniu.

„Głos Narodu” donosi, że dnia 19 lutego arcyksiążę Karol Stefan, zachowując ściśle incognito, zwiedził baraki, w których umieszczeni są uchodźcy, szczególnie dłuższy czas zatrzymał się w baraku dla sierot, interesując się losem dzieci. Następnie zwiedził szkołę, szwalnię, warsztaty, kursy fachowe i szpital.

Pomimo przedstawień lekarza kierującego, udał się również do baraków izolacyjnych dla chorób zakaźnych, gdzie znajdują się chorzy na tyfus plamisty i tam rozmawiał z chorymi, pocieszając ich.

Arcyksiąże odebrał od uchodźców mnóstwo próśb, przeważnie o powrót do domu. Ponieważ w osadzie znajdują się i królewscy, arcyksiążę naglił, aby ich odesłano do kraju.

Tragedja rodzinna konsula brazylijskiego.

Biuro koresp. donosi z Wiednia: Małżonka tutejszego brazylijskiego honorowego konsula Jaegera z bólu po stracie 7-letniego dziecka usiłowała popełnić samobójstwo.

Gdy konsul powrócił do domu i znalazł żonę leżącą bez znaku życia, strzelił do siebie z rewolweru i trafiwszy się w prawą skroń na miejscu zginął.

Strzał doprowadził małżonkę jego do przytomności. Odwieziono ją do szpitala i jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Smoczki dla niemowląt.

Drożyzna i brak smoczków gumowych dla niemowląt, zniwoliły wreszcie

sfery urzędowe do zajęcia się tą sprawą. Ministerjum spraw wewnętrznych wdrożyło akcje dla dostarczenia potrzebnej ilości smoczków i niższenia ich ceny do normalnego poziomu.

Dla zapewnienia pokrycia zapotrzebowania postarano się, ażeby smoczki wyrabiano z urzędu i oddano w obieg po stałych miernych cenach.

Sprzedż smoczków gumowych poruczono aptekom, oraz lekarzom, prowadzącym apteki domowe. Aptekarzom i lekarzom, utrzymującym apteki domowe, polecono, ażeby z reguły wydawali smoczki tylko dla dzieci, w wieku poniżej jednego roku i to za okazaniem urzędowego potwierdzenia prowadzącego metryki albo urzędu gminnego. Dla jednego dziecka wolno wydać tylko jeden nowy smoczek, a w razie powtórzonego nabywania tylko za zwrotem zużytego smoczka.

Szkoła śpiewu

Marji

Wilkoszewskiej

ul. Widzewska 36.

Lekcje śpiewu solowego, zbiorowego, dykcji, declamacji, oraz gry na fortepianie z wykładem teorii.

Zapisy od godziny 3-6 po południu

Na żądanie lekcje w miescie.

GRAND-KINO

Piotrkowska 72.

Muzyka ściśle zastosowana do obrazu

Początek o godz. 5, 7 i 9 wieczorem W sobotę i święta o godz. 3 p.p.

Dla dzieci do godz. 7 wejście dozwolone.

Dzisiaj i następane dni!

Najgłośniejszy obraz obecnie demonstrowany w największych Kino-teatrach Berlina i Wiednia

G H E T T O (Więzy wiary)

Tragedja w 6-ciu aktach z udziałem słynnego

BERND ALDORA.

Passaporty i bilety ulgowe nie ważne.

KINO Ł. O. S.

18 Dzielna 18.

Uwaga: do obrazu i podczas antraktów koncertuje Łódzka Symf. Ork. w całym komplecie.

Początek o godz. 5, 7 i 9 wiecz. W sobotę i święta o godz. 3 p.p.

Dla dzieci do godz. 7 wejście dozwolone.

ŹRÓDŁO MARJI

Pierwszorządne źródło szczawiowe.

Wyśmienita woda stołowa.

Żądać wszędzie.

Poszukiwani przedstawiciele.

Zarząd wód Ostrometzka, Prusy Zachodnie.

KUPUJĘ DRZEWO

okrągłaki i rznięte, wszelkiej grubości, różnych gatunków, szczapy, welne drzewną, ciosane drzewo, a także rąbane, francie wagon do najbliższej stacji, zaraz za gotówkę. O oferty również przez pośredników uprasza Handel drzewa

G. Wilke, Strzałkowo (Niemiecko-polska stacja graniczna).

Specjalista Dr. L. PRYBULSKI. Przeprowadził się na Zawadzka Nr. 1, ul. Piotrkowskiej, do domu Szeiblera, choroby dróg moczowych, skórne i włosów. Przyjmuje od 8-2 i od 4-8. Panie od 5-6 p.p.

Dr. Littauer. po powrocie do zdrowia przyjmuje jak poprzednio z chorobami skóry i dróg moczowych od 9-10 r i od 8-6 po poł. 6. CEGIELNIANA 6.

Konsultant prawny A. Ackerberg, Łódź, Piotrkowska 2, 1-e p. Specjalność: Tomaczenia i projekty ustaw.

LEKARZ DENTYSTA GUSTAW KLUKOW J. (choroby zębów i jamy ustnej) ul. Piotrkowska Nr 3 (Hotel Polski) prawa oficyna, parter. Przyjmuje od 10 do 12 r. i od 8 do 6 w oprócz niedziel i świąt.

W piątek, dn. 16-go b. m. o godz. 8 ej. wiecz. w lokalu własnym Łódzkiego Tow. Esperanckiego (Długa 90), odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Tow. O punktualnie i liczne przybycie prosi Zarząd Łódz. Tow. Esp.

Skład sukna i kortów S. Herszkowicz Łódź, PIOTRKOWSKA 70. poteca wieki, wybór towarów na garnitury, palto i spodnie z pierwszorządnych firm krajowych i zagranicznych po cenach fabrycznych. Biuro ogłoszeń „Merkury” Piotrkowska.

Poszukuje się większej ilości suchego drzewa brzoźowego na opał. Oferty z podaniem ceny za pud, składać w Administracji G. L. pod „K. W.”

MYDŁO powodu likwidacji detaliczna sprzedaż po cenach hurtowych. Piotrkowska 25 w podwórzu parter.

Resztki manufakturalne. Sprzedaż 40% taniej n. c. z. Resztki. Towar z welny z jedw. i flanelki na bluzki od 1 rb. 50 kop. do 3 rub. Szewiot, Boston, Melanż, Alpaga i t. d. Na damskie i męskie kostiumy i na palto od 8-20 rb. Materiały balowe, żalobne i na fartuchy, chustki i baw. towary. Uwaga: Stafa cons! Cegielniana 43. w podwórzu 4 dom od Piotrkowskiej. Od 3 do 4 i pół zamknięte.

Kupuję stare futra męskie i damskie. Mufki i kołnierze. DZIELNA Nr 10 I piętro front A. Fiszlewicz.

OGŁOSZENIA DROBNE: A! A! A! A! A! Mebli olbrzymi wybór nowych, okazjnych: Stalowa sypialna, salony, biurka, biblioteki, szafy, ołniamy. Łózka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niższej. Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116-1 piętro front. Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje Piotrkowska 197 m. 8. Akuszerka Drzymała—ul. Piotrkowska 224. m. 25 przyjmuje do 5 po poł. Bardzo tanio resztki wertiane piuszone na męskie i dziecięce ubrania, spodnie kortowe i z „Amerykańskiej Skóry”, które można nosić 5 lat. Piotrkowska 145. m. 34.

Do sprzedania klatka do króli najnowszego systemu bardzo tania. Wiadomość u stróża Zeierska 37.

Gorsety polecana praca „RENO-M.A” Przymuje także pranie, reparacji, przeróbki gorsetów. Łódź Główna 17.

Gorsety gotowe wyprzedaje bardzo tanio „M-me Edvige” Piotrkowska 117.

Lando i karetka dwuosobowa w dobrym stanie na gumach do sprzedania ul. Przejazd 22 Wiadomość: Zakład pogrzebowy.

Lekcje francuskiego (konwersacja) dla dorosłych, oraz komplety dla młodzieży. Andrzej 17-18.

Mebel z 4-eh pokoi sprzedam oraz maszynę M Piotrkowska 189 m. 9

Pralnik Najlepszy środek do prania bielizny chem. fabr. J. Setzer i E. Werner Sprzedaż hurtowa u Edm. Bogdańskiego, Dzielna 30. Żądać wszędzie, paczka 22 kop.

Potrzebna zdolna praszawaczka na kosznie i drobniaki. Widzewska 110 pralnia.

Stróż potrzebny Nawrot 77.

20 rb. nagrody We wtorek dn. 13 b. m. rano z podwórza przy ul. Nawrot 58 skradziono konia, z sankami, klacz 15 letnia, maści gniadej, na zadnią nogę kulawa, przy sankach była tabliczka z napisem gm. Łazów, pow. Brzeziński. Ostrzega się przed nabyciem. Nagrodę najwyższą otrzyma ten, kto przyczyni się do wykrycia sprawy. M. Lenaczek, Nawrot 58.

Sprzedam sprzęt urzędowy w dobrym stanie. Radzewska 12. m. 5.

M. Władysława zgrabia paszport niemiecki, wydany w Pabianicach. Helena Wyrębska zgrabia paszport niemiecki, wydany przy Placu Koscielnym.